

Samarytański typ pobożności

Autor: Biernacki Marian



Zachowanie niektórych chrześcijan zdradza, że ich naśladowanie Jezusa Chrystusa wypływa wyłącznie z tego, co zdołają podejrzeć u innych wierzących. Sami nie mają o tym zielonego pojęcia. Brakuje im własnej, wrodzonej świadomości i wyczucia. Nie widać też w nich - naturalnego dla zrodzonych z Boga - zapotrzebowania na duchowy pokarm ani potrzeby bliskiej społeczności z braćmi i siostrami w Chrystusie. Owszem, potrafią zachować się po chrześcijańsku, lecz jest to wynikiem bardziej powielania postaw zaobserwowanych u innych, aniżeli osobistego rozeznania w tym zakresie.

Ciśnie mi się tu do głowy biblijny przykład Samarii i jej mieszkańców. Jak wiadomo, po deportacji rodzimych Izraelitów do Asyrii, na terenach Izraela osiedlono ludzi z narodów podbitych w innych częściach Wschodu. Ponieważ nie mieli oni pojęcia o tym, jak należy czcić JHWH, początkowo źle im było w Ziemi Świętej. **Gdy na początku ich zamieszkania tamże nie oddawali czci Panu, nasłał Pan na nich lwy, które ich rozszarpały. Wtedy doniesiono królowi asyryjskiemu tak: Ludy, które zagarnąłeś i osiedliłeś w miastach samaryjskich, nie znają sposobu oddawania czci Bogu tej ziemi, toteż nasłał on na nich lwy, które pozbawiają je życia, gdyż one nie znają sposobu oddawania czci Bogu tej ziemi [2Kr 17,25-26].**

Sytuacja była złożona. Ludność izraelska, która uniknęła deportacji, od lat żyła w bałwochwalstwie i nie czciła Boga jak należy. Jako tubylcy nie byli w stanie zaświecić przybyszom przykładem. Osadnicy przynieśli ze sobą do Samarii własne praktyki religijne, a to najwyraźniej wywoływało gniew JHWH. **Wobec tego król asyryjski wydał taki rozkaz. Wyprawcie tam jednego z kapłanów, których stamtąd wprowadziliście, niech uda się i zamieszka tam, i nauczyci ich sposobu oddawania czci Bogu tej ziemi. Udał się tam więc jeden z kapłanów, których wprowadzono z Samarii, i zamieszkał w Betel, i on nauczył je jak mają oddawać cześć Panu [2Kr 17,27-28].**

Uczenie nowych mieszkańców Samarii oddawania czci Panu nie zmieniło ich serc. Nadal ciągnęło ich do ich wcześniejszych bożków i obyczajów. **Czcili więc Boga ale służyli także swoim bogom według zwyczajów tych ludów, z których zostali wprowadzeni do niewoli i aż po dziś dzień postępują według dawnych zwyczajów. Nie czczą więc Pana i nie postępują według Jego zwyczajów i praw... [2Kr 17,33-34].** Bóg

Tak oto na terenach, gdzie należało czcić tylko samego JHWH, ukształtował się synkretyczny kult będący mieszaniną różnych wierzeń i obyczajów. To wyjaśnia dlaczego później, w czasach Jezusa, Żydzi omijali Samarię szerokim łukiem, a nawet sam Jezus wysyłając uczniów w pierwszą misję zabronił im wchodzenia do miasta Samarytan [zob. Mt 10,5]. Samaria potrzebowała duchowego odrodzenia serc jej mieszkańców, a to mogło nastąpić dopiero po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. I tak się stało.

A Filip dotarł do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. Ludzie zaś przyjmowali uważnie i zgodnie to, co Filip mówił, gdy go słyszeli i widzieli cuda, które czynił. [...] I było wiele radości w owym mieście. [...] A gdy apostołowie w Jerozolimie usłyszeli, że Samaria przyjęła Słowo Boże, wysłali do nich Piotra i Jana, którzy przybywszy tam modlili się za

nimi, aby otrzymali Ducha Świętego. Na nikogo bowiem z nich nie był jeszcze zstąpił, bo byli tylko ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Wtedy wkładali na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego [Dz 8,5- 17].

Przykład Samarytan mówi nam sporo na temat prawdziwego chrześcijaństwa. Nie można się go nauczyć. Bierze się ono ze szczerej pokuty, odrodzenia serca i napełnienia Duchem Świętym. Tylko przez nowe narodzenie człowiek staje się prawdziwym uczniem Chrystusa. Inaczej praktykuje lepiej lub słabiej wyuczoną pobożność, która nie wypływając z głębi serca, dla jego nieodrodzonej duszy staje się uciążliwym obowiązkiem. Z jednej strony wie, że trzeba stosować się do Słowa Bożego, a z drugiej, gdzieś w głębi serca lgnie do świata.

Obawiam się, że taki typ pobożności dominuje w wielu współczesnych zborach chrześcijańskich. Jak to zmienić? Trzeba w nich głosić pełną ewangelię. Należy członków tych zborów prowadzić do szczerego oddania się Chrystusowi i napełnienia Duchem Świętym.